

Trzecia Ewa

Autor tekstu: **Lucyna Nieuważna**

Najważniejszą sferą ludzkiego życia jest sfera seksu. Seksualność człowieka, podobnie jak przemoc, jest fundamentem jak i napędem w rozwoju ludzkości oraz kultury. Seks przestał być tematem tabu, choć nadal Kościół uważa go za przymiot Szatana. Szatan przez postać Lucyfera został utożsamiony z pojęciem seksualności. Ale czy materialne i hedonistyczne podejście do życia są jego zasługą? Po raz kolejny Diabeł staje się kozłem ofiarnym. Nawet dusza człowieka niesie z sobą namiastkę zła.

Dusza — *nafs*, będąca rzeczownikiem rodzaju żeńskiego, oznacza bowiem u mistyków islamskich diabelski popęd płciowy, takiego wewnętrznego podżegacza czy raczej podżegaczkę do złego — czyli do rozpusty — która znajduje się w stałym konflikcie z rozumem, *agl* (naturalnie rzeczownik rodzaju męskiego), i zachęca mężczyznę, obdarzonego owym rozumem, do folgowania zmysłom. [1] Znana jest również *nafs* (również dusza), która domaga się krwi, opuszcza ciało zmarłego natychmiast po śmierci lub dopiero po rozłożeniu się ciała. Jest ona szkodliwa ze względu na jej ciągłe uczucie pragnienia, umyka ona pod postacią ptaka i przebywa na cmentarzu lub w ruinach.

Współcześnie dominuje kult tzw. „Trzeciej Ewy”, która jest uwodzicielką. Pin-up girl stała się ikoną kobiecości. Materialne, czy wręcz seksualne traktowanie ciała kobiety przyczyniło się do narodzin kultu owej „Trzeciej Ewy”. Kobieta zawsze była opisywana w trzech kategoriach. Pierwszy tyczył się czystej niewiasty, drugi — matki oraz trzeci — ladacznicy.

Kult Trzeciej Ewy jest tylko nieoczekiwanym skutkiem ubocznym pewnego oczekiwanego, pożądanego, wspieranego i uważanego za twórczy, procesu erotycznego wyzwolenia człowieka. [2]

Zdaniem teologów, sprzeciwiając się ustanowionym wartościom, kochając to co złe jako dobre, również sfera seksu uległa zmianie. Chrześcijaństwo szanuje seks dlatego też stworzy względem niego zakazy i nakazy, które współcześnie straciły na wartości. Twierdzą oni, że to swoiste odwrócenie wartości sprawiło, iż dobro uznano za nudne, a zło stało się pożądane. Kłamstwo staje się wyznacznikiem tych wartości. Choć nie jest to nic nowego, współcześnie kłamstwo staje się prawdą, bowiem są retuszowane wszystkie jego fundamenty, na których powstało. Patrząc na sferę seksu i ukazując je jako wartość, która stwarza „raj” na ziemi, jest znaną maksymą, głoszoną już kilka stuleci temu.

Można powiedzieć, że jest to swoiste przypisywanie aktowi seksualnemu wartości religijnych, co może zbliżyć do idei chrześcijaństwa, jednak ma to związek przede wszystkim z symbolicznym odbieraniem świata.

To, że w wyobrażeniu symbolicznym dostrzegamy obraz seksu, nie wynika z pornograficzności naszej wyobraźni, ale z faktu, iż w seksie widzimy i symbol, i jednocześnie drogę do osiągnięcia tego, co symbolizowane. Dusza wstępuje w nas wyłącznie wtedy, gdy się kochamy, bo w innych wypadkach nie jest nam do niczego potrzebna. [...] Reprezentantem *coniunctio*, symbolizowanym ongiś jako Człowiek Świetlisty, nie jest Logos, ale przyjemność. Dokładniej zaś przyjemność jako Logos. Orgazm lub doznanie opisywane jako coś głębszego od orgazmu jest tym, co dziś oznaczają takie symbole jak Człowiek Świetlisty, Logos, czy kopulacja Wieczności z Nieskończonością pod postacią Wstęgi Mobiusa. [3]

Erotyzm i akcentowanie seksualności człowieka są szczególnie wyraźne w kulturze masowej. Rewolucja seksualna z lat sześćdziesiątych usunęła tabu związane z seksualnością, seks traktowała jako pozytywną wartość naszego życia. Aprobata dla seksu istniała w dawnych kulturach i powróciła do kultury współczesnej, która stała się panseksualna. Współcześnie seks jest postrzegany jako dobro konsumpcyjne. Jest sportem widocznym na każdym kroku, a brak seksu może uchodzić za złamanie tabu.

Cielesność i związana z nią seksualność są archetypowymi elementami diabelskiej aktywności...Jest on też centralną postacią dramatu ludzkich losów i komediowego *show* reklamowej obietnicy....To kuszenie jest niewątpliwie inteligentne, nie nachalne, ale przy tym iluminujące pewnością i zadowoleniem...Odniesienie do pragnienia odczuwania przyjemności jest w tej reklamie klarownie widoczne. Posiłkując się wnioskami Johna Bergera możemy stwierdzić, że produkt oferowany w tym komunikacie tak samo jak:

„Odzież, żywność, samochody, kosmetyki, kąpiele, światło słoneczne — jest realną rzeczą, która jako taka dostarczyć może prawdziwej przyjemności. Reklama rozpoczyna od odwołania się do naturalnego dla każdego człowieka pragnienia przyjemności”. [4]

Czym jest seks? Jest najważniejszym atrybutem człowieka. W mitach religijnych seksualność jest wynikiem kultury nie natury, dlatego staje się dla człowieka tym, czym sam on go czyni. Nadaje się mu rangę boskości, bądź wręcz przeciwnie — degradacji wszelkich wartości. Często przez akt seksualny, człowiek doświadcza obcowania z istotą metafizyczną. Orgazm staje się potrzebą, doświadczeniem, punktem kulminacyjnym, przejściem. Bóg przypomina człowieka, Szatan również. Wszystko jest dziełem człowieka. On poprzez seks staje się analogią Boga. Są przeświadczenia, że tylko przez orgazm człowiek doświadcza Jego absolutu, metafizyczności. To również tłumaczy dlaczego wszelkie przyjemności, skupiające się przez doznania cielesne, są tak często podejmowane i prowadzą do wielu uzależnień. Orgazm był utożsamiany ze specyficznym rodzajem światła. Szerzej ten problem podejmuje tantryzm. W wielu kulturach świat zrodził się z nasienia boga, człowiek nosi w sobie jego część, gdzie nasienie jest właśnie tym światłem. Mircea Eliade, rumuński religioznawca oraz filozof kultury przedstawia zestawienie: „bóg-duch-światło-nasienie”. Sperma jest czczona, bowiem nosi w sobie ślady boskiego światła, kosmicznej siły. W manicheizmie akt seksualny również jest grzechem, ponieważ prokreacja zatrzymuje boskie światło w człowieku, przekazując je potomstwu. Światło to zostaje rozdzielone, oddala się od stwórcy.

Shopenhauer (w dziele „Świat jako wola i wyobrażenie” z 1819) opisał go (popęd seksualny) jako najważniejszy z przejawów woli życia, kierujący wszelkimi poczynaniami człowieka. Jako fundamentalna siła, mająca wpływ na ludzkie życie, seks stał się przedmiotem opisów literackich, ukazujących potęgę jego oddziaływania. Wyobrażenia jego mocy dostrzegano też — choć w formie zawołowanej — w opowieściach mitologicznych i biblijnych. Sprzyjało to reinterpretacji mitów, szukaniu w nich prawdy o seksualności człowieka, ujętej w formę metafory i przypowieści. [5]

Obrzędy seksualne były praktykowane w celu osiągnięcia specyficznych doznań religijnych. Seks był narzędziem do poznania siebie, pierwotnej świadomości oraz doświadczenie ponownych narodzin.

Śmiałe opisy seksualnych poczyznań, jakich dostarcza twórczość, czerpiąca z Freuda pełnymi garściami, czynią z seksu wartość uniwersalną i mitologizują go tym, że wciąż o nim mówią, dostrzegając w odsłonięciu mechanizmów pożądania klucz do zrozumienia istoty człowieczeństwa. Widząc w pokazaniu scen erotycznych sposób dotarcia do najgłębszej prawdy o człowieku, sztuka produkuje obrazy kontaktów seksualnych, nie przykrywając niczego figowym listkiem przyzwoitości. Argument konieczności pokazania seksu w celu dotarcia do prawdy, w automatyczny sposób powoduje przyzwolenie na obecność w kulturze wszelkich jego obrazów i wartościowych, i bezwartościowych, sporządzonych dla potrzeb naukowych, tworzonych w celach artystycznych i produkowanych dla zaspokojenia konsumpcyjnych potrzeb masowych odbiorców. [6]

W historii Kościoła mamy do czynienia z dość osobliwymi przypadkami, gdzie pragnienia cielesne osób żyjących w celibacie, przemieniły się w obsesyjne przeświadczenia doświadczenia boskości. Maria stała się poniekąd nowym symbolem erotycznym.

Sądząc po miłości, jaką obdarzali Matkę Bożą wielbiciel jej dziewictwa, można by pomyśleć, że oto narodziła się nowa fascynacja bogini rozkoszy. [...] Nawet jeśli interpretując owe średniowieczne teksty potrafimy odróżnić sens wypowiedzi od metafory, nie możemy ignorować faktu, że przeżywanie w klasztorach stany psychotyczne, wizje i ekstatyczne uniesienia opisane zostały przy użyciu słownictwa z dziedziny erotyki. [7]

Istniało stowarzyszenie czczące penis Chrystusa, zainteresowanie seksualne mężczyzn w sukniach duchownych kierowały się w stronę piersi i łona dziewicy, tak wyobrażnię „Naręczonych Chrystusa” pobudzał penis Jezusa i fakt jego obrzezania, o którym wspomina Biblia [Łk 2, 21] [...] Kult osiągnął swój szczyt, gdy w 1427 r. powstało „Bractwo Świętego Napletka”. W sumie trzynaście miast, w tym Antwerpia, Brugge, Hildeheim i Paryż, twierdziło, że jest w posiadaniu owej usuniętej podczas obrzezania części Chrystusowego członka. [8]

Ile przypadków było wśród zakonnic, które utrzymywały, iż „obcowały” z samym Jezusem. Seks jest potrzebny człowiekowi, jest pragnieniem, które trzeba w jakiś sposób zaspokoić. W innym wypadku musi się znaleźć jego substytut. Popularność narkotyków i alkoholu, czy niebezpieczeństwa, szukanie nowych doznań, zawsze były łączone z seksem.

Czy rzeczywiście jest grzechem to, co dotąd za grzech uważaliśmy. Demaskuje to, co ludzie uważają za największą ze swych słabości i pozwala na próbę zamienienia jej w wartość. Sądząc po

popularnych opowieściach, jest to próba udana. W historiach opowiadanych dzisiaj anioły najczęściej upadają na Ziemię. W dawnych opowiadaniach anioły również upadały, dziś jednak robią to w łózkach. I robią to z przyjemnością. [9] Seks jest najbardziej pociągającą przyjemnością ze wszystkich dostępnych człowiekowi rozkoszy ziemskich. Uznanie za grzech owej wartości nie ma sensu. Współcześnie większość ludzi, stosuje się do maksymy, uznającej seks za wartość na równi z poznaniem, bowiem seksualność ludzka jako istotny element natury człowieka przejawiający się w różnicowaniu płciowym i popędzie seksualnym, jest pozytywną wartością bytową, darem stwórcy. [10]

Naznaczenie pejoratywnie seksu przez Kościół wzbudza współcześnie niechęć do tej instytucji. Jest to indywidualna sprawa jednostki, ale utożsamienie popędu z Diabłem ma swoją dobrą stronę. Od początku diabeł wziął pod swoją opiekę całą dziedzinę ludzkiej miłości cielesnej i być może sytuacja ta tym bardziej jest dla nas widoczna, iż bardziej jesteśmy świadomi, że prócz cielesnej nie ma innej miłości, jako że sami nie jesteśmy niczym, jak tylko ciałem. [11]

Al Pacino w filmie „Adwokat diabła” wypowiada znaczącą kwestię, mianowicie że Jego siła (jako Diabła) tkwi między udami człowieka. Pożądanie zawsze było silnym uczuciem, jeśli nie najsilniejszym. Pragnienia są napędem w rozwoju człowieka i jego osobowości, dlatego staje się często łatwym obiektem manipulacji. Szatan kocha człowieka, ponieważ ten jest dla niego bardzo interesującą postacią. Człowiek niekoniecznie odwzajemnia to uczucie, ale bez Diabła nie może się obejść w codziennym życiu. On był jego przeszłością, jest teraźniejszością i będzie przyszłością, bowiem jest wszędzie i jest wszystkim. A istnieć będzie tak długo, jak długo będzie istniał człowiek.

Somatyzm jest poniekąd rozwiązaniem, bowiem wyjaśnia odejście od praktyk religijnych ludzi, ale odsłania również prawdę o człowieku. Zagłębianie się w psychikę ludzką, to kolejne sposoby na zrozumienie, pytanie tylko czego?

Przypisy:

[1] G. i E. Rotter, *Wenus, Maria, Fatima*, Gdynia 1997, s. 200

[2] J. Szyłak, *Biseksualne anioły*, Gdańsk 2003, s. 18

[3] J. Szyłak, *Biseksualne anioły*, Gdańsk 2003, s.85

[4] P. Żabicki, *Wyobrażony diabeł między tradycją a współczesnością. Przypadek reklamy*, 04.05.2008

[5] J. Szyłak, *Biseksualne anioły*, Gdańsk 2003, s. 28

[6] J. Szyłak, *Biseksualne anioły*, Gdańsk 2003, s. 19

[7] G. i E. Rotter, *Wenus, Maria, Fatima*, Gdynia 1997, s. 147

[8] Tamże, s. 190

[9] J. Szyłak, *Biseksualne anioły*, Gdańsk 2003, s.82

[10] L. Kocik, *Wzory małżeństwa i rodziny, od tradycyjnej jednorodności do współczesnych skrajności*, Kraków 2002, s. 108

[11] L. Kołakowski, *Przedmowa* [w:] *Czarownice*, J. Michelet, Warszawa 1961, s. 13

Lucyna Nieuważna

Studentka drugiego roku filologii polskiej, specjalność medialna oraz kulturoznawstwo, członek Studenckiego Koła Naukowego Młody Menadżer.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-09-2009 Ostatnia zmiana: 23-09-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6813) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6813)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl